

Piotr Stec

SZCZEGÓLNE UPRAWNIENIA MUZEÓW REJESTROWANYCH W ZAKRESIE OBROTU DZIEŁAMI SZTUKI

Wprowadzenie

Obrót dziełami sztuki od kilkunastu już lat stanowi normalny składnik polskiego życia gospodarczego. O ile jeszcze niedawno swoistą atrakcją były informacje o pierwszych aukcjach organizowanych przez rozpoczynające wówczas działalność prywatne domy aukcyjne, o tyle obecnie nawet wiadomości o rekordowych cenach dzieł sztuki nie mieszczą się w czołówce telewizyjnych wiadomości. Owemu krzepnięciu rynku dóbr kultury towarzyszy pojawianie się kolejnych problemów prawnych, specyficznych dla tego rodzaju działalności. Przykładowo można tu wskazać, rozważane już w naszej literaturze, kwestie pozycji prawnej domu aukcyjnego¹, zawarcia umowy na aukcji², kontraktowych aspektów obrotu dziełami sztuki³, a także nabycia dzieła sztuki od nieuprawnionego⁴. W związku z przystąpieniem Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej, szczególnego znaczenia nabrały problemy związane z ograniczeniami kontroli obrotu dziełami sztuki z zagranicą⁵. Dopuszczenie do swobodnego obrotu sztuką, choć generalnie zasługuje na aprobatę, niesie ze sobą niebezpieczeństwo utraty części dziedzictwa kulturowego na rzecz zagranicznych kolekcjonerów i muzeów. Ze względu na niewielkie zainteresowanie sztuką polską za granicą, ryzyko to można uznać za stosunkowo nikłe. Bardziej ważki wydaje się problem wykupywania dzieł sztuki przez prywatnych kolekcjonerów, nie zamierzających udostępniać ich szerszej publiczności. Środkiem zaradczym przeciwko wymienionym tu zagrożeniom są przyznane muzeom rejestrowanym wyjątkowe uprawnienia w postaci prawa pierwszeństwa i pierwokupu. W założeniu miały one pozwolić na pozyskanie dla zbiorów publicznych szczególnie wartościowych dzieł, które inaczej pozostałyby niedostępne dla ogółu. Przedmiotem niniejszego artykułu jest ocena prawidłowości funkcjonowania owych mechanizmów oraz propozycja zmian w tym zakresie.

Muzea rejestrowane

Muzeum, w myśl definicji ustawowej, jest to nienastawiona na zysk jednostka organizacyjna, której celem jest m.in. trwała ochrona zabytków oraz udostępnianie gromadzonych zbiorów (art. 1. ust. 1 u. o muz.)⁶. Jednostki te mogą być tworzone przez ministrów i kierowników urzędów centralnych, jednostki samorządu terytorialnego, osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej (art. 5 u. o muz.). Muzea będące instytucjami kultury zostały wyposażone w osobowość prawną (art. 4 u. o muz. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej⁷).

Ustawa wyróżnia dwa rodzaje muzeów – zwykłe i rejestrowane. Szczególne uprawnienia, będące przedmiotem niniejszego artykułu, przysługują wyłącznie tym ostatnim.

Muzeum rejestrowanym jest muzeum wpisane do prowadzonego przez Ministra Kultury i Sztuki Państwowego Rejestru Muzeów ze względu na wysoki poziom działalności merytorycznej (art. 13. u. o muz.). Podlega ono nadzorowi ze strony Ministra Kultury i Sztuki, z tym że może on scedować swoje uprawnienia do nadzoru nad realizacją jego celów, oceny planów finansowych i powoływania dyrektora na utworzoną w tym celu radę powierniczą (art. 16 u. muz.). W myśl art. 14 ust. 5 u. o muz., muzea rejestrowane korzystają ze szczególnej ochrony i pomocy finansowej państwa. Jedynym jednak przyznanym im faktycznie przywilejem są, uregulowane w art. 20 u. o muz., prawo pierwokupu zabytków bezpośrednio na aukcjach oraz prawo pierwszeństwa nabycia zabytku od przedsiębiorcy trudniącego się zawodowo ich sprzedażą.

Ustawowe prawo pierwokupu

Prawo pierwokupu to, w myśl art. 596 k.c., wynikające z umowy lub ustawy prawo pierwszeństwa kupna oznaczonej rzeczy na wypadek, gdyby druga

strona sprzedała rzecz osobie trzeciej. Ustawa przyznaje muzeom rejestrowanym prawo pierwokupu bezpośrednio na aukcjach sprzedawanych tam zabytków po cenie wylicytowanej. Przepis ten wymaga kilku słów komentarza. Muzeum rejestrowane może skorzystać z przysługującego mu uprawnienia bezpośrednio na aukcji. Oznacza to, że upoważniona przez taką instytucję osoba musi być obecna na licytacji oraz złożyć oświadczenie o skorzystaniu z prawa pierwokupu najpóźniej do chwili jej zakończenia. Jeżeli muzeum nie skorzysta z niego w tym terminie, prawo pierwokupu wygasa. Muzeum nie musi natomiast powiadamiać o swojej obecności domu aukcyjnego ani tym bardziej innych licytantów⁸. Jak sądzę, dopuszczalne jest także złożenie tego rodzaju oświadczenia przez telefon lub za pomocą środka masowego komunikowania. Należy też podkreślić, że muzeum rejestrowane nie musi samo uczestniczyć w licytacji, jednakże nabywa rzecz po cenie zaoferowanej przez zwycięskiego konkurenta. W ten sposób obecność muzealnika nie wpływa na wysokość wylicytowanej ceny⁹.

Istotny problem pojawia się jednak przy próbie skorzystania z prawa pierwokupu na aukcji internetowej¹⁰, odbywającej się wyłącznie *inter absentes*. Postąpienia na takiej aukcji składane są niekiedy w znacznych, nawet kilkudniowych odstępach czasu, jednak jej uczestnicy cały czas mają możliwość kontrolowania aktualnego stanu ofert oraz modyfikowania własnych. Można więc przyjąć, że zarejestrowany użytkownik serwisu aukcyjnego, a nawet obserwator, uczestniczą w niej bezpośrednio. Problem pojawia się przy wskazaniu sposobu, w jaki muzeum rejestrowane miałoby skorzystać z prawa pierwokupu. Oprogramowanie serwisów aukcyjnych, jak np. Allegro.pl czy E-bay, nie przewiduje możliwości zgłaszania chęci skorzystania z prawa pierwokupu. Jedynym wyjściem byłoby chyba wysłanie licytantom i zbywcy e-maili ze stosownym zawiadomieniem przed zakończeniem aukcji. Może to jednak wpłynąć na cenę zabytku.

Przepisy kodeksu cywilnego nakładają na sprzedawcę obowiązek poinformowania uprawnionego do wykonania prawa pierwokupu o treści umowy zawartej z osobą trzecią (art. 598 § 11 k.c.). Ponieważ muzeum może skorzystać z tego prawa bezpośrednio na aukcji, jest ono świadome zarówno faktu zawarcia umowy, jak i jej treści¹¹. Odpada zatem potrzeba dodatkowego zawiadamiania. Można więc przyjąć, że art. 20 u. o muz. wyłącza jako przepis szczególny stosowanie art. 598 § 1 k.c. Sądzę, że z punktu widzenia uprawnionych z tytułu prawa pierwokupu muzeów rejestrowanych o wiele większe znaczenie ma informacja o organizowanych aukcjach. Nie ulega wątpliwości, że

zdobycie tego rodzaju danych nie nastręcza zbytnich trudności, gdyż same domy aukcyjne, zainteresowane przyciągnięciem jak największej liczby potencjalnych klientów, publikują katalogi zawierające dane o przyszłych aukcjach. Rosnąca liczba przedsiębiorstw organizujących sprzedaż licytacyjne dzieł sztuki sprawia jednak, że pozyskanie tych informacji może się okazać ze względów czysto organizacyjnych nadmiernym obciążeniem dla muzeów.

Sprzedaż rzeczy obciążonej prawem pierwokupu odbywa się pod warunkiem zawieszającym, że uprawniony nie skorzysta ze swojego prawa (art. 597 § 1 k.c.). Nie można jednak zmusić zobowiązanego do zamieszczenia stosownego warunku w umowie sprzedaży¹². Oznacza to, że dom aukcyjny musiałby zastrzec w swoich ogólnych warunkach umów, że umowa sprzedaży ze zwycięskim licytantem zostanie zawarta pod warunkiem, że żadne z muzeów rejestrowanych nie skorzysta ze swego prawa. W braku takiego zastrzeżenia umowa zawarta na aukcji byłaby bezwarunkowa.

Odmiennej wykładnię zaproponował J. Górecki. Jego zdaniem należy przyjąć, że umowa sprzedaży zabytku na aukcji zawsze będzie umową warunkową. Górecki uzasadnia swą propozycję względami praktycznymi¹³. W istocie, wykładnia taka pozwoliłaby uniknąć wielu problemów, które mogą się pojawić w ramach wykonywania ustawowego prawa pierwokupu, trudno ją jednak zaakceptować. Z treści art. 20 pkt. 2 u. o muz. nie wynika nic, co mogłoby choć sugerować warunkowy charakter sprzedaży aukcyjnej zabytku. Ograniczenie takie, niezwykle dla umowy sprzedaży, musiałoby jednak wynikać z ustawy. Trudno bowiem wskazać przyczynę, dla której wolno przyjmować niejako *deus ex machina*, że sprzedaż niektórych rzeczy obciążonych pierwokupem będzie warunkowa, a innych nie. Trzeba też zauważyć, że przy innych pierwokupach ustawowych sprzedaż nie ma charakteru sprzedaży warunkowej z mocy prawa.

W związku z ustawowym prawem pierwokupu na aukcjach rodzi się przeto pytanie o skutki bezwarunkowej sprzedaży aukcyjnej zabytku. W kodeksie cywilnym kwestia ta jest uregulowana dwutorowo, w zależności od tego, komu przysługuje prawo pierwokupu oraz od tego, czy przysługuje ono z mocy ustawy, czy umowy. Zasadą jest, że jeżeli zobowiązany z prawa pierwokupu sprzedał rzecz bezwarunkowo, to brak zastrzeżenia warunku nie powoduje nieważności umowy. Uprawnionemu z tytułu pierwokupu przysługuje natomiast prawo do odszkodowania (art. 599 § 1 k.c.). Inaczej natomiast sprawa wygląda, jeżeli prawo to przysługuje określonym podmiotom (Skarbowi Państwa, gminie, współwłaścicielowi lub dzierżawcy)

z mocy ustawy. Bezwarunkowa umowa sprzedaży jest wtedy bezwzględnie nieważna (art. 599 § 2 k.c.).

Analizując charakter prawa pierwokupu przysługującego muzeom rejestrowanym możemy stwierdzić, że przysługuje ono tym podmiotom z mocy ustawy, co sugeruje możliwość zastosowania go do bezwarunkowej sprzedaży aukcyjnej dzieła sztuki (art. 599 § 2 k.c.). Należy jednak pamiętać, że przepis ten znajduje zastosowanie tylko do wymienionych w nim podmiotów, wśród których nie ma muzeów rejestrowanych. Jako że katalog ten jest zamknięty, nie można go rozszerzyć w drodze wykładni, a co za tym idzie skutki bezwarunkowej sprzedaży dzieła sztuki na licytacji należy oceniać tak, jak przy umownym zastrzeżeniu prawa pierwokupu. W rezultacie, pomimo ustawowego charakteru pierwokupu dzieła sztuki, bezwarunkowa umowa sprzedaży nie będzie dotknięta sankcją nieważności bezwzględnej, zaś uprawnionemu muzeum będzie przysługiwać jedynie odszkodowanie w granicach ujemnego interesu umownego¹⁴. Trudno jest dopatrzeć się celu takiego unormowania, gdyż może ono prowadzić do faktycznego pozbawienia muzeów możliwości nabywania dzieł sztuki tą drogą. Wystarcza bowiem, żeby dom aukcyjny pominął w ogólnych warunkach sprzedaży zastrzeżenie warunku, by skutecznie uniemożliwić uprawnionemu skorzystanie z prawa pierwokupu. W chwili obecnej nie istnieje środek umożliwiający przeciwdziałanie tego typu praktykom. Jedynym zaś skutecznym sposobem zaradzenia temu problemowi byłoby poszerzenie katalogu z art. 599 § 1 k.c. o muzea rejestrowane. W ostateczności można by też rozważyć ewentualność wystąpienia przez muzeum rejestrowane z roszczeniem o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną (art. 59 k.c.). Dopuszczalność powołania się na ten przepis w przypadku prawa pierwokupu budzi jednak w naszej doktrynie duże wątpliwości¹⁵.

Kolejny problem mogący się pojawić w związku z prawem pierwokupu dzieł sztuki związany jest z wielością podmiotów, którym ono przysługuje. Do sytuacji takiej odnosi się przepis art. 602 § 2 k.c., umożliwiający skorzystanie z tego prawa przez niektórych tylko współuprawnionych, jeżeli pozostali nie korzystają z tego prawa. Nie rozstrzyga on jednak, jak należy postąpić, jeżeli kilku współuprawnionych złoży oświadczenia o wykonaniu prawa pierwokupu. W praktyce może się bowiem zdarzyć tak, że nabyciem tej samej rzeczy mogą być zainteresowane jednocześnie dwa muzea rejestrowane, których przedstawiciele obecni na licytacji złożą oświadczenia o wykonaniu prawa pierwokupu. Powstały w wyniku tego konflikt dałoby się rozstrzygnąć dwojako. Po pierwsze można

by przyjąć, że w takiej sytuacji muzea mogą co najwyżej wspólnie nabyć licytowane dzieło sztuki, względnie uznać, że z prawa pierwokupu korzysta skutecznie to muzeum, które pierwsze zgłosi chęć skorzystania z tego uprawnienia. To ostatnie wydaje się bardziej odpowiadać potrzebom obrotu, podczas gdy pierwsze z sugerowanych rozwiązań najczęściej nie będzie satysfakcjonowało żadnego z uprawnionych. Jest ono jednak bardziej poprawne konstrukcyjnie. Ustawa przyznaje uprawnienie oznaczonym podmiotom nie określając kolejności jego realizacji¹⁶, zatem każde muzeum rejestrowane, którego przedstawiciel będzie obecny na aukcji, może zeń skorzystać. W sytuacji, gdy kilka muzeów zechce nabyć licytowaną rzecz, staną się one współwłaścicielami w częściach równych. Oznacza to, że będą musiały przez podział *quoad usum* ustalić zasady korzystania z zabytku.

Prawo pierwszeństwa

Natura prawa pierwszeństwa wymyka się jednoznacznej klasyfikacji, stąd też ani doktryna ani orzecznictwo nie wypracowały definicji tego pojęcia. Jedyną szerszą wypowiedź nauki prawa w tym przedmiocie stanowi monografia B. Burian¹⁷, odnosząca się do nabycia nieruchomości. Przeprowadzona przez autorkę analiza ma jednak znaczenie szersze, dzięki czemu poczynione przez nią ustalenia znajdują zastosowanie także w interesującym nas przedmiocie. Zdaniem B. Burian, ze względu na skutki wywoływane przez prawo pierwszeństwa można wyróżnić trzy jego rodzaje: powodujące lepszą pozycję w grupie praw podmiotowych, prowadzące do nabycia prawa podmiotowego oraz łączące cechy obu wymienionych wyżej¹⁸. Takie ujęcie pierwszeństwa jest niezwykle szerokie, obejmuje bowiem tak różne instytucje, jak pierwszeństwo nabycia nieruchomości z ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami¹⁹, prawo pierwokupu²⁰ czy niektóre licencje ustawowe przewidziane przez prawo autorskie²¹ (np. przewidziane w art. 14 pr. aut. prawo pierwszeństwa publikacji utworu stworzonego przez pracownika naukowego w ramach obowiązków wynikających ze stosunku pracy). W przypadku każdego z pierwszeństw można, podobnie jak przy innych stosunkach prawnych, wyodrębnić kilka elementów konstrukcyjnych niezbędnych do jego skutecznej realizacji. Byłyby nimi: ustalenie podmiotu, przedmiotu i treści roszczenia. Istotne znaczenie miałyby też termin i sposób jego realizacji.

Należy zatem rozważyć, jak w świetle powyższych ustaleń przedstawia się prawo pierwszeństwa nabycia dobra kultury.

Wbrew temu, co mogłoby się na pierwszy rzut oka wydawać, określenie podmiotów stosunku prawnego nastręcza pewne problemy. Uprawnione będą zawsze muzea rejestrowane, niezależnie od tego, czy są zarządzane i tworzone przez władzę publiczną, czy przez podmioty prawa prywatnego. Zobowiązanymi będą podmioty prowadzące działalność polegającą na oferowaniu do sprzedaży zabytków. Z pewnością chodzi tu o przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą, której przedmiotem jest obrót zabytkami, takich jak rozmaite antykwariaty czy galerie sztuki. Pytanie, czy musi to być działalność stała oraz czy winna ona być przede wszystkim nastawiona na obrót zabytkami? Treść przepisu sugeruje, że ustawodawca ogranicza prawo pierwszeństwa tylko do stosunków z profesjonalnymi handlarzami sztuką. Poza zakresem zastosowania komentowanego przepisu byłyby zabytki oferowane do sprzedaży przez inne podmioty. Używając tego sformułowania, ustawodawca znacznie ograniczył liczbę przypadków, w których prawo pierwszeństwa będzie mogło w ogóle być zastosowane. Miałoby to niewielkie znaczenie, gdyby nie to, że zabytki oferowane są do sprzedaży nie tylko przez zawodowych antykwariuszy. W rezultacie muzeum rejestrowane nie może skorzystać z prawa pierwszeństwa w przypadku okazjonalnych sprzedaży, np. na cele dobroczynne. Niedopuszczalne będzie też nabycie tą drogą zabytku oferowanego do sprzedaży przez przedsiębiorcę, którego przedmiot działalności polega na sprzedaży rzeczy używanych niezależnie od tego, czy są zabytkami. Zatem, jeżeli rzymska moneta zostanie wystawiona na sprzedaż na złomowisku, w komisie ze starzyzną lub na pchlim targu, nie będzie można skorzystać z pierwszeństwa, jeśli jednak pojawi się na wystawie u antykwariusza – owszem. Metoda przyjęta tu przez ustawodawcę różni się od przyjętej np. przy powstaniu roszczenia o wynagrodzenie z tytułu *droit de suite*, które powstaje w przypadku każdej zawodowej odsprzedaży dzieła sztuki, niezależnie od przedmiotu działalności sprzedawcy (art. 19 pr. aut.)²². W tym miejscu wypada też zauważyć, że problem ten nie występuje w odniesieniu do pierwokupu na aukcji. Ustawodawca nie różnicuje bowiem uprawnień muzeum rejestrowanego w zależności od tego, czy mamy do czynienia z aukcją organizowaną przez handlarza zabytkami, czy inną. Prawo pierwokupu powstanie przeto tak przy sprzedaży na licytacji prowadzonej przez dom aukcyjny, jak i organizowanej przez fundację na cele dobroczynne. Decyduje tutaj przedmiot sprzedaży, a nie kwalifikacje osobiste organizatora. Inaczej zatem niż przy prawie pierwszeństwa – wątpliwości, czy muzeum może skorzystać z prawa pierwokupu nie pojawiają się.

Przedmiotem prawa pierwszeństwa jest nabycie zabytków od podmiotów prowadzących działalność mającą za przedmiot oferowanie do sprzedaży zabytków. Może tu powstać wątpliwość, czy chodzi tu tylko o sytuacje, w których antykwariusz jest właścicielem zabytku, czy także o takie, gdzie pośredniczy on tylko przy transakcji. Nie jest bowiem pewne, w jakim sensie ustawodawca używa tu zwrotu „zakup od podmiotu”. Literalna wykładnia omawianego przepisu prowadziaby do wniosku, że pierwszeństwo powstaje tylko wtedy, gdy muzeum rejestrowane chce nabyć rzecz od profesjonalisty będącego jednocześnie sprzedawcą rzeczy – jej właścicielem, względnie zastępcą pośrednim, zwykle komisantem. Pierwszeństwo nie powstawałoby, gdyby antykwariusz działał jako pełnomocnik nieprofesjonalisty – właściciela zabytku, albo gdyby był tylko pośrednikiem kojarzącym strony. Wydaje się jednak, że intencją ustawodawcy było objęcie przepisem wszystkich transakcji dokonywanych przy udziale profesjonalisty, zgodnie z powszechnie przyjętym, potocznym rozumieniem słowa „nabycie”. Wykładni takiej, choć celowościowo poprawnej, można jednak postawić zarzut, że nadmiernie rozszerza ona zakres zastosowania przepisu, wbrew jego literalnemu brzmieniu.

Kolejny problem pojawia się przy próbie ustalenia, w którym momencie muzeum rejestrowane może skorzystać z prawa pierwszeństwa. W przypadku innych pierwszeństw ustalenie, kiedy pojawia się roszczenie nie nastręcza trudności, gdyż ustawodawca precyzyjnie określa ten moment. W przypadku nieruchomości punktem wyjścia jest rozpoczęcie procedury zmierzającej do zbycia²³, w innych przypadkach przyznawane jest roszczenie o przeniesienie własności niejako *a vista*, na pierwsze żądanie uprawnionego²⁴. Wreszcie pierwszeństwa publikacji – licencje ustawowe prawa autorskiego łączą powstanie prawa publikacji utworu z chwilą przyjęcia dzieła. Ustawa o muzeach ogranicza się jednak do lakonicznego stwierdzenia „przysługuje prawo pierwszeństwa zakupu”. Powstaje zatem pytanie – od kiedy? Możliwe są tu dwa rozwiązania. Można przyjąć, że muzeum rejestrowane może złożyć oświadczenie w każdym czasie, niezależnie od tego, czy podmiot zobowiązany zamierza wyzbyć się własności zabytku. Wykładnia taka byłaby jednak nie do zaakceptowania, gdyż pierwszeństwo stanowiłoby nadmierne ograniczenie prawa własności, prowadząc do faktycznego wywłaszczenia, i to na rzecz podmiotu innego niż Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego. Alternatywnie można założyć, że muzeum rejestrowane może złożyć oświadczenie o skorzystaniu z prawa pierwszeństwa najwcześniej z chwilą zaoferowania zabytku na sprzedaż. Ta wykładnia wydaje się być poprawna.

Konstrukcja omawianej instytucji jest stosunkowo skomplikowana. Możemy tu wyodrębnić kilka połączonych ze sobą elementów składających się na pierwszeństwo nabycia zabytku.

Oświadczenie woli muzeum składa adresatowi w zasadzie w formie dowolnej, choć ze względów dowodowych przydatne byłoby złożenie go na piśmie. Z chwilą gdy oświadczenie o zamiarze nabycia zabytku dotrze do adresata w sposób umożliwiający mu zapoznanie się z jego treścią, zaczyna biec czternastodniowy termin do zawarcia umowy sprzedaży. Kolejnym skutkiem złożenia oświadczenia o zamiarze zakupu jest powstanie szczególnej sytuacji prawnej. Otóż muzeum uzyskuje na dwa tygodnie opcję zakupu zabytku. W rezultacie należałoby przyjąć, że podmiot zobowiązany nie może go zbyć w tym czasie innemu nabywcy. Oznacza to, że ewentualna umowa z innym kontrahentem musiałaby być zawarta pod warunkiem zawieszającym, że muzeum nie nabędzie rzeczy w określonym przez ustawę terminie. Jak się wydaje, można bez trudu przyjąć, że opcja ta jest skuteczna także względem innych muzeów rejestrowanych. Tym samym kolejne muzea będą mogły skorzystać z pierwszeństwa dopiero, gdy minie czternastodniowy okres na zawarcie umowy przez poprzednika. Nic natomiast nie stoi na przeszkodzie, by wszystkie muzea rejestrowane kolejno wykorzystywały swoje prawo pierwszeństwa, nie zawierając umowy definitywnej, co może niepominiemie wydłużyć czas zawarcia umowy.

Przez czas trwania opcji muzeum rejestrowane może nabyć rzecz (*scil.*) z pierwszeństwem przed innymi podmiotami. Realizacja tego prawa następuje w najprostszym przypadku przez ofertę i jej przyjęcie. Zabytki zwykle są oferowane za określoną przez antykwariusza cenę, muzeum musiałoby się na nią zgodzić. Tam, gdzie to możliwe znalazłby zastosowanie art. 543 k.c. dotyczący uznania za ofertę wystawienia rzeczy na widok publiczny z oznaczeniem ceny. Problem pojawia się wtedy, gdy sprzedawca nie oznaczył wyraźnie ceny, pozostawiając ją uzgodnieniom z klientem. Pozostaje przyjąć, że muzeum mogłoby w takim przypadku przystąpić do negocjacji i zawrzeć umowę w tym trybie. Jak zatem widać, pierwszeństwo z ustawy o muzeach stanowi szczególny, uregulowany ustawowo rodzaj opcji zakupu.

Kolejną kwestią pojawiającą się w związku z prawem pierwszeństwa jest określenie skutków rozporządzenia zabytkiem z pominięciem uprawnień muzeum rejestrowanego. Jak już wspomniałem, antykwariusz chcący zbyć zabytek obciążony pierwszeństwem winien zawrzeć warunkową umowę sprzedaży. Może się jednak zdarzyć, że przedsiębiorca, przeciwko któ-

remu przysługuje roszczenie o skorzystanie z prawa pierwszeństwa, zbędzie zabytek przed zakończeniem czternastodniowego terminu do złożenia oświadczenia woli o jego zakupie.

Pierwszą intuicją jest stwierdzenie, że umowa taka byłaby nieważna. Intuicja taka jest jednak błędna. W myśl art. 58 k.c. sankcja nieważności zachodzi, jeżeli czynność prawna jest sprzeczna z ustawą, zasadami współzycia społecznego lub zmierza do obejścia prawa²⁵.

Ani przepisy ustawy o muzeach, ani innych aktów prawnych nie wprowadzają tego typu sankcji za bezwarunkowe zbycie zabytku. Nie można jej też konstruować na podstawie ewentualnej sprzeczności takiej umowy z zasadami współzycia społecznego. Treść takiej umowy nie zawiera bowiem nic, co mogłoby wzbudzić wątpliwości natury etycznej. Również okoliczności zawarcia umowy i jej cel nie są sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Nabywca nie ma obowiązku zasięgać informacji, czy muzeum rejestrowane skorzystało z prawa pierwokupu, nie mówiąc już o możliwości jej zweryfikowania. Co więcej, nawet świadomość istnienia roszczenia muzeum rejestrowanego nie mogłaby mieć wpływu na ważność umowy. Ostatnia okoliczność wpływająca na ważność umowy – obejście ustawy, z oczywistych względów nie znajdzie zastosowania w omawianym przypadku.

Sytuacja muzeum rejestrowanego wydaje się być zatem równie słaba, jak przy sprzedaży aukcyjnej z pominięciem prawa pierwokupu. Przysługuje mu niewątpliwie roszczenie odszkodowawcze od przedsiębiorcy zobowiązanego z tytułu prawa pierwszeństwa. Powstaje jednak pytanie, co obejmowałoby takie odszkodowanie, a mianowicie czy szkodę w pełnym zakresie, czy tylko w granicach ujemnego interesu umownego. To ostatnie rozwiązanie jest przyjęte przy odpowiedzialności w związku z bezwarunkową sprzedażą rzeczy objętej umownym prawem pierwokupu w związku z brzmieniem art. 599 § 1 k.c.²⁶. Należałoby się zatem zastanowić, czy będzie tak też w przypadku prawa pierwszeństwa. Ponieważ brak przepisu rozstrzygającego tę kwestię, obowiązywać tu będą zasady ogólne. Oznaczałoby to, że muzeum rejestrowanemu przysługiwałoby odszkodowanie w pełnej wysokości. Zastanówmy się jednak, na czym mogłaby polegać szkoda muzeum? Z pewnością obejmowałaby ona to, co mieści się w pojęciu ujemnego interesu umownego, czyli koszty poniesione przezeń przez to, że liczyło na zawarcie umowy (przykładowo: koszt przygotowania ekspozycji zabytku objętego prawem pierwszeństwa). Trudno mówić o innych szkodach, jakie muzeum mogłoby ponieść w omawianej sytuacji. Ewentual-

nie można by rozważać, czy udaremnienie nabycia zabytku stanowiącego brakujący element kompletu nie powodowałoby szkody – jak wiadomo, kompletna kolekcja ma zawsze większą wartość niż jej poszczególne elementy. Sprawca szkody odpowiada jednak za normalne skutki swoich działań. Udaremnienie skompletowania zestawu wykraczałoby poza tę granicę, tym bardziej że sprzedawca nie byłby zapewne świadom możliwości wywołania takiego skutku. Problematyczne byłoby także ustalenie utraconych przez muzeum korzyści. *Lucrum cessans* stanowiłyby nieuzyskane dodatkowe wpływy ze sprzedaży biletów na ekspozycję zabytku oraz, ewentualnie, z jego komercyjnej eksploatacji przez reprodukowanie i wykorzystywanie jako elementu dekoracji pamiątkowych gadżetów. Niezależnie od technicznych problemów związanych z ustaleniem wysokości szkody, należy mieć na względzie, że również i ta szkoda nie mogłaby być uznana za objętą normalnym związkiem przyczynowym.

Odmienne niż miało to miejsce przy prawie pierwokupu przedstawia się kwestia dopuszczalności zastosowania art. 59 k.c. Muzeum rejestrowanemu bez wątpienia przysługuje roszczenie o zawarcie umowy sprzedaży, które może podlegać ochronie na podstawie tego artykułu. Bezwarunkowa sprzedaż zabytku przed upływem czternastodniowego terminu uniemożliwia realizację tego roszczenia. Muzeum mogłoby zatem domagać się skutecznie ubezwzględnienia umowy zawartej między antykwariuszem a osobą trzecią. Należy jednak pamiętać, że wymagałoby to wiedzy osoby trzeciej o istniejącym roszczeniu. Przeprowadzenie dowodu na tę okoliczność będzie zazwyczaj niepodobieństwem.

Propozycje zmian

Podsumowując przeprowadzoną tu analizę należy stwierdzić, że dotychczasowa regulacja szczególnych uprawnień muzeów rejestrowanych w zakresie obrotu sztuką jest dalece niedoskonała. Pomimo przyświecających ustawodawcy szczytnych intencji, nie udało się zrealizować podstawowego celu, jakim jest zapewnienie muzeom środka prawnego pozwalającego na pozyskiwanie zabytków, które inaczej znikłyby w prywatnych kolekcjach lub zostały wywiezione za granicę, bez nadmiernego ograniczania praw ich właścicieli.

Do istotnych mankamentów analizowanych rozwiązań ustawowych należy zaliczyć niejasny charakter pra-

wa pierwszeństwa oraz niemal zupełny brak instrumentów chroniących interesy muzeów rejestrowanych na wypadek rozporządzenia zabytkiem z naruszeniem ich interesów. W rezultacie zarówno prawo pierwokupu, jak i pierwszeństwa nie mogą być skutecznie wykonywane. Istniejący stan rzeczy nie może być naprawiony bez ingerencji ustawodawcy. Dla zapewnienia efektywności ustawowego prawa pierwokupu muzeów rejestrowanych należy zrównać je z innymi pierwokupami ustawowymi, przysługującymi Skarbowi Państwa, gminie, współwłaścicielowi czy dzierżawcy. Wymagałoby to nowelizacji art. 599 § 2 k. c. przez uzupełnienie wykazu podmiotów, którym przysługuje szczególnie chronione prawo pierwokupu, o muzea rejestrowane. W ten sposób bezwarunkowa umowa sprzedaży zabytku zawarta w drodze aukcji byłaby nieważna.

Nieco dalej idące modyfikacje są konieczne jeśli chodzi o prawo pierwszeństwa. Przede wszystkim winno ono przysługiwać w przypadku wszystkich dokonywanych zawodowo sprzedaży zabytków, niezależnie od tego, w jakim charakterze działa profesjonalista i czy przedmiotem jego działalności jest obrót dobrami kultury. Przez złożenie oświadczenia woli o skorzystaniu z prawa pierwszeństwa muzeum rejestrowane winno nabyć opcję zakupu zabytku za cenę, po której był on oferowany innym nabywcom. Realizacja roszczenia o zawarcie umowy sprzedaży winna w dalszym ciągu być ograniczona czternastodniowym terminem, przy czym umowa przenosząca własność zabytku zawarta w tym okresie z osobą trzecią winna być z mocy prawa bezskuteczna względem muzeum. Zapewni to należyłą ochronę interesów muzeów rejestrowanych.

Ostatnią kwestią wymagającą ewentualnego uregulowania ustawowego jest stworzenie reguł informowania muzeów rejestrowanych o sprzedawanych zabytkach. Ponieważ obrót dobrami kultury jest traktowany tak, jak każda działalność gospodarcza, nie ma mowy o administracyjnoprawnej jego kontroli. Można jedynie rozważać nałożenie, wzorem Francji, na domy aukcyjne obowiązku rozsyłania muzeom katalogów, względnie stworzenia publicznego serwisu internetowego zawierającego bazę danych o wystawianych na aukcjach i w antykwariatach zabytkach. Skuteczne egzekwowanie obowiązku umieszczania przez handlarzy antykami informacji w serwisie nie byłoby jednak możliwe, bez wprowadzenia przepisów regulujących prowadzenie działalności gospodarczej w tym zakresie.

Przypisy

¹ P. Stec, *Pozycja prawna domu aukcyjnego w prawie wybranych państw europejskich* [w:] „Problemy współczesnego prawa międzynarodowego, europejskiego i porównawczego”, t. 2, 2004, s. 5 i nast.

² M. Boratyńska, *Przetarg w prawie polskim. Zagadnienia cywilistyczne*, Warszawa 2001, *passim*.

³ A. Grzywacz, *Obrót dziełami sztuki*, Warszawa 2004, *passim*.

⁴ W. Kowalski, *Nabycie dzieła sztuki od nieuprawnionego*, Kraków 2004, *passim*.

⁵ M. Niedźwiedź, *Obrót dobrami kultury w Unii Europejskiej*, Kraków 2000, *passim*; W. Paczuski, *Handel dziełami sztuki w Unii Europejskiej*, Kraków 2005, *passim*.

⁶ Dz. U. z 1997 r. nr 5, poz. 24 z późn. zmianami.

⁷ Dz. U. z 1997 r. nr 110, poz. 721 z późn. zmianami.

⁸ J. Górecki, *Prawo pierwokupu. Komentarz do art. 596 – 602 k.c. i innych przepisów regulujących prawo pierwokupu*, Kraków 2002, s. 226-227.

⁹ W literaturze można się też spotkać z poglądem, że sama świadomość obecności na sali osoby mogącej skorzystać z prawa pierwokupu może stanowić czynnik zniechęcający do udziału w licytacji. Zob. J. Chatelain, F. Chatelain, *Oeuvres d'art et objets de collection*, Paris 1990, s. 186.

¹⁰ Co do aukcji internetowych zob. np. W.J. Kocot, *Wpływ Internetu na prawo umów*, Warszawa 2004, s. 295 i nast.

¹¹ Zawiadomienie takie byłoby chyba jednak konieczne przy aukcji internetowej.

¹² Cz. Żuławska [w:] G. Bieniek et al., *Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania*, t. II, Warszawa 1997, s. 100.

¹³ J. Górecki, *Prawo...*, s. 226.

¹⁴ *Ibidem*, s. 101.

¹⁵ Zob. E. Łętowska, *Prawo do rzeczy w art. 59 kodeksu cywilnego*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 3/1997, s. 443-444 i tam cyt. literatura.

¹⁶ Co do innych kolizji uprawnień z tytułu pierwokupu zob. J. Górecki, *Umowne prawo pierwokupu*, Kraków 2000, s. 193 i nast.

¹⁷ B. Burian, *Pierwszeństwo nabycia nieruchomości*, Kraków 2004, *passim*.

¹⁸ *Ibidem*, s. 189.

¹⁹ *Ibidem*, s. 19 i nast.

²⁰ *Ibidem*, s. 199.

²¹ *Ibidem*, przyp. 368 na s. 184-185. Należy jednak dodać, że autorka nie analizuje charakteru prawnego tych pierwszeństw, ograniczając się do wymienienia ustaw, w których zostały ustanowione.

²² Zob. np. E. Traple [w:] *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, red. J. Barta, R. Markiewicz, Kraków 2005, s. 268-269.

²³ Zob. w odniesieniu do ustawy o gospodarce nieruchomościami B. Burian, *op. cit.*, s. 24-25.

²⁴ Zob. np. art. 211 u.g.n. dotyczący najemcy garaży.

²⁵ Zob. np. Z. Radwański, *Sankcje wadliwej czynności prawnej* [w:] *System prawa prywatnego*, t. 2. *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2002, s. 426 i nast.

²⁶ J. Górecki, *Prawo...*, s. 128.

Piotr Stec

Special Privileges of Registered Museums in the Artwork Turnover

The statute on museums enacted in 1997 introduced a special category of registered museums which due to their high level of activity have been listed in a Ministry of Culture register. Such museums enjoy special state protection and privileges connected with the purchase of monuments introduced into the market turnover – the right of preemption and the right of priority.

Registered museums may benefit from the right of preemption directly at art auctions, i.e. a representative of a given museum attending an auction may, after its completion, declare his willingness to purchase a given monument of art at the offered price. A contract is subsequently signed with the museum albeit on conditions established with the highest bidder. This privilege is effective only if the sales contract had been achieved under the condition that the museum would not make use of the preemption right. If the general sales conditions of the auction houses do not contain a suitable clause then the

museum becomes incapable of resorting to this method. The second of the examined privileges – the right to priority – grants the registered museums the option of buying monuments offered for sale by subjects professionally involved in the artwork turnover. Owing to the laconic and vague nature of the regulations concerning the right to priority its practical implementation might become difficult if not outright impossible. The basic purpose of the regulations was to enable the museums to purchase monuments which otherwise would be sent abroad or find themselves in private collections. The regulations had been, however, faultily edited, which means that they ceased functioning in practice, and made it necessary to modify them. Legislation changes should aim at recognising as legally invalid all unconditional sales contracts as well as the recognition as ineffective all contracts that make it impossible to profit from the right to priority.

□